



Sygn. akt II CSK 234/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska

SSN Bogumiła Ustjanicz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa D. H.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji "(...)" Spółce Akcyjnej z
siedzibą w W.

o zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 6 lipca 2018 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 14 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

1) oddala skargę kasacyjną;

2) nie obciąża powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo D. H. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji „(...)” S.A. z siedzibą w W. o zasądzenie kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 23 marca 2007 r. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego małoletni, liczący wówczas pięć tygodni syn powoda K. doznał urazu czaszkowo – mózgowego obejmującego wieloodłamowe złamanie pokrywy czaszki, które zostało wygojone z trwałymi następstwami w postaci zniekształceń. Następstwem urazu był trwały uszczerbek na zdrowiu dziecka dotyczący niedowładu połowicznego lewostronnego średniego stopnia, zaburzeń rozwoju psychoruchowego na podłożu organicznego uszkodzenia mózgu i padaczki pourazowej. Rokowania co do pełnego wyzdrowienia są niepomyślne. Do obrażeń mózgu doszło w okresie intensywnego rozwoju dziecka, spowodowały one trwałe ubytki neurologiczne, co rzutuje na jego rozwój psychofizyczny. Proces zmian ruchowych wynikający ze wzrastania został wyraźnie opóźniony w stosunku do normy wiekowej; doszło także do znacznego zaburzenia mowy i zdolności utrzymywania kontaktów z otoczeniem. Syn powoda wymaga stałej rehabilitacji ruchowej, logopedycznej, postępowania psychologicznego oraz leczenia farmakologicznego. Następstwa neurologiczne doznanych obrażeń mają i będą miały istotny i niekorzystny wpływ na jego rozwój, aktywność życiową i ogólną sprawność. Niepewne są przewidywania co do niepełnosprawności w przyszłości. Przed wypadkiem dziecko było zdrowe i prawidłowo się rozwijało. Obecnie ma dziewięć lat, jest uczniem szkoły specjalnej, gdzie ma zapewnione nauczanie indywidualne. Jest niepełnosprawny zarówno fizycznie, jak i intelektualnie. Nie mówi, nie chodzi, ma końsko-szpotawą nóżkę, niedowład lewostronny, dużą wadę wzroku wymagającą noszenia okularów z bardzo silnymi szklami. Małoletni ma jedną sprawną rękę. Nie umie sam jeść, pogryźć pokarmów. Samodzielnie siedzi, ale z problemami w utrzymaniu równowagi. Rozumie i potrafi wykonać proste polecenia, a na proste pytania odpowiada skinieniem głowy. Swoje potrzeby sygnalizuje nieartykułowanymi dźwiękami lub gestami. W dni robocze jest zawożony do szkoły na dwie godziny. Nie potrafi pisać, czytać ani kolorować. Nie zna alfabetu, nie ma umiejętności liczenia. Szkoła zapewnia mu kontakt z rówieśnikami i innymi ludźmi. Wymaga stałej obecności osób drugich i opieki z ich strony. Na co dzień zajmuje się nim niepracująca matka E. H.

Po wypadku syna życie powoda, podobnie jak i całej rodziny, uległo zasadniczej zmianie. Powód stał się osobą mniej kontaktową, zamysloną, mniej

uśmiechniętą. Nie pogodził się z kalectwem syna. Po powrocie z pracy angażuje się w opiekę nad nim, nosi K. po mieszkaniu, wykonuje z nim wymagane ćwiczenia, bawi się z nim układając klocki i turlając mu piłkę, a na koniec dnia kąpie go. K. lubi jak ojciec go nosi, lubi się do niego przytulać. Powód zajmuje się także chorym synem w weekendy. Wynosi go wówczas na podwórze lub ogląda z nim transmisje sportowe. Przez opiekę sprawowaną nad K. powód niewiele czasu poświęca młodszemu synowi K. Małżonkowie H. nie mają czasu ani możliwości by wspólnie wyjść, a nawet usiąść, czy porozmawiać. Nigdzie wspólnie nie wyjeżdżają, bo wyjazd może być zbyt stresujący dla dziecka i powodować u niego ataki padaczki.

Sprawcę wypadku w dacie zdarzenia łączyła umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego z (...) Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w W., którego następcą prawnym jest pozwane Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „(...)” S.A. z siedzibą w W.. W toku postępowania likwidacyjnego małoletni K. otrzymał od pozwanego Towarzystwa kwotę 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Następnie w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w K. w sprawie I C (...) została zawarta ugoda, którą pozwany zobowiązał się wypłacić na rzecz małoletniego K. kwotę 360.000 zł tytułem całkowitego zaspokojenia roszczeń wynikających z wypadku oraz zobowiązał się zwracać, poczynawszy od października 2011 r., ponoszone koszty jego leczenia, rehabilitacji, zakupu specjalistycznego sprzętu medycznego, dojazdów do placówek medycznych, zgodnie z przedstawionymi fakturami lub rachunkami, do wysokości limitu ustalonego na kwotę 1.200 zł na kwartał. Od dwóch lat renta nie jest wypłacana. Z otrzymanych od pozwanego pieniędzy rodzicom K. H. pozostała kwota około 200.000 zł, odłożona na rachunku bankowym jako zabezpieczenie przyszłości K.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód domagał się od pozwanego Towarzystwa zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę polegającą na naruszeniu jego dobra osobistego w postaci prawa do nawiązania normalnych więzi i relacji z synem oraz prawa do niezakłóconego życia rodzinnego. Uprawnienie do kompensaty odniesionej krzywdy powód wywodził z przepisów art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Nie budziło wątpliwości, że jego małoletni syn w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 23 marca 2007 r. doznał uszkodzenia ciała i

rozstroju zdrowia o bardzo poważnym charakterze i najprawdopodobniej nieodwracalnych skutkach. Niekwestionowaną w sprawie okolicznością było również to, że zarówno samo zdarzenie sprawcze, jak i jego konsekwencje były i są dla powoda źródłem intensywnych przeżyć psychicznych, frustracji i poczucia bezsilności.

Sąd Okręgowy uznał, że nie było podstaw do uwzględnienia powództwa. Stwierdził, że w reżimie odpowiedzialności deliktowej tylko osoba bezpośrednio dotknięta bezprawnym działaniem może być uznana za poszkodowaną i dochodzić z tego tytułu odpowiednich roszczeń. Uczucia wobec członka rodziny, którego prawa zostały naruszone czynem niedozwolonym ze skutkiem w postaci trwałego kalectwa, nie są ani odrębnym dobrem osobistym, ani elementami ogólniejszego dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej. Przyjął, że powód nie był uprawniony do dochodzenia roszczenia z tytułu zadośćuczynienia w związku ze zdarzeniem z dnia 23 marca 2007 r. w oparciu o art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 14 grudnia 2016 r. oddalił apelację powoda. Podzielił poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i dokonaną ocenę prawną. Podkreślił, że wyjątkowy charakter dóbr osobistych wymaga, by sięganie do mechanizmów ich ochrony następowało z odpowiednią ostrożnością i powściągliwością, bez sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr. Podał, że chronione przez przepis art. 23 k.c. dobro jest integralnie związane z osobą, a zatem nie może oznaczać bądź wynikać z relacji z innym człowiekiem, nie może także być refleksem cudzych dóbr. Zauważył, że stanowiące podstawę analizowanego roszczenia naruszenie dóbr osobistych powoda ma jego zdaniem polegać na naruszeniu jego prawa do nawiązania normalnych więzi i relacji z synem, czy też prawa do niezakłóconego życia rodzinnego oraz prawa do realizacji osobistych kontaktów z poszczególnymi członkami rodziny. Stanął na stanowisku, że tego rodzaju prawa wykraczają poza granice praw osobistych, ponieważ są uzależnione od interakcji innej osoby.

Sąd Apelacyjny wyraził pogląd, że nie może wpłynąć na zmianę tej oceny orzecznictwo dotyczące zaliczenia do katalogu dóbr osobistych więzi rodzinnej z osobą zmarłą. W takim wypadku dochodzi bowiem do całkowitego i

nieodwracalnego zerwania więzi rodzinnej, a wywołany ból, cierpienie i poczucie krzywdy koncentruje się wyłącznie na sferze wewnętrznej człowieka. Te okoliczności pozwalają na uznanie, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny osoby zmarłej i podlegać ochronie przewidzianej w art. 23 k.c. oraz uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Sąd Apelacyjny przyjął, że nie można wyłączyć możliwości takiego zerwania więzi rodzinnych z osobą żyjącą, które będzie dawało podstawę do uznania, że doprowadziło ono do naruszenia dóbr osobistych osoby jej bliskiej. Wymagałoby to jednak wykazania szczególnych okoliczności faktycznych uzasadniających dokonanie takiej indywidualnej oceny. W sprawie nie doszło jednak do zerwania więzi rodzinnych między ojcem a synem. Powód nie wykazał też, by jego więzi z synem były niepełne, czy też z racji stanu fizycznego i psychicznego syna nie mogły być odwzajemnione. Choć funkcjonowanie K. jest istotnie zaburzone we wszystkich sferach, zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje, by dziecko utraciło zdolność odczuwania i wyrażania emocji w sposób odczuwany przez otoczenie, komunikowania się z otoczeniem i nawiązywania relacji rodzinnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne wskazują na funkcjonowanie dziecka w rodzinie i mimo daleko posuniętej niepełnosprawności, na istnienie relacji z członkami rodziny. W konsekwencji nie było podstaw do przyjęcia, że wypadek doprowadził do faktycznego zerwania więzi rodzinnych. Nie może być rozważane w kategoriach dobra osobistego istnienie lepszej lub gorszej więzi rodzinnej, więzi zakłóconej lub niezakłóconej, normalnej czy inaczej wyrażanej. Negatywne odczucia, jakich doznaje powód w związku ze stanem syna niewątpliwie mają ogromny wpływ na jego stan psychiczny, codzienne funkcjonowanie i jakość życia, pozbawia go też wielu przeżyć, których spodziewał się doznawać w związku z urodzeniem zdrowego dziecka. Jednakże ani jakość życia, ani zdrowie członka rodziny, ani cierpienie wywołane kalectwem innej osoby - choćby najbliższej - nie mieszczą się w katalogu dóbr osobistych przynależnych każdemu człowiekowi.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że zakłócenia życia rodzinnego czy niemożności nawiązania normalnych relacji rodzinnych nie można uznać za prawnie chronione

dobra osobiste, których naruszenie powinno skutkować zasądzeniem odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia.

Powód w skardze kasacyjnej powołał podstawę naruszenia prawa materialnego, a w jej ramach podniósł zarzuty naruszenia przez błędną wykładnię art. 23 k.c., 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. oraz art. 361 § 1 k.c. oraz w związku z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm., dalej: „u.u.o.”, w brzmieniu z chwili wypadku) poprzez bezzasadne przyjęcie, że powód jako osoba pośrednio poszkodowana nie jest legitymowany do domagania się zadośćuczynienia w sytuacji naruszenia jego dobra osobistego w postaci braku możliwości nawiązania trwałej, typowej więzi rodzinnej z niepełnosprawnym synem poszkodowanym w wypadku komunikacyjnym oraz nieuzasadnione przyjęcie, iż niemożność nawiązania takiej więzi nie zasługuje na ochronę prawną, ponieważ jedynie trwałe zerwanie więzi rodzinnych, występujące wskutek śmierci osoby najbliższej, może być podstawą do skutecznego formułowania roszczeń o zapłatę zadośćuczynienia. Skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku, orzeczenia co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylecia go i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej zostały powołane wyłącznie zarzuty naruszenia prawa materialnego, a zatem, zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Zagadnienie objęte podstawami skargi kasacyjnej zostało rozstrzygnięte w trzech uchwałach składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r. (III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17, Biuletyn SN Izba Cywilna 2018, nr 4, str. 3), w których przyjęto, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu.

W motywach tych uchwał Sąd Najwyższy przychylił się do utrwalonego już w orzecznictwie poglądu, że szczególna więź emocjonalna pomiędzy osobami

najbliższymi, wynikająca z przynależnego każdej z nich indywidualnie poczucia bliskości i przywiązania, nierozzerwalnie związana z naturą człowieka i kształtująca jego tożsamość, stanowi wartość podlegającą ochronie prawnej na podstawie przepisów o dobrach osobistych (art. 23, 24 i 448 k.c.).

W uzasadnieniu uchwały III CZP 60/17 Sąd Najwyższy stwierdził, że elementem tej koncepcji dobra osobistego jest twierdzenie, że w rozważanych wypadkach wchodzi w grę własne dobro osobiste osób połączonych tymi więzami, a ich zerwanie wskutek śmierci jednej z nich jest źródłem własnej krzywdy osób najbliższych, którym - jako bezpośrednio poszkodowanym - przysługuje, co do zasady, roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. (zob. także uzasadnienia uchwał z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13, i z dnia 16 lutego 2017 r., III CZP 103/16, OSNC 2018, Nr 1, poz. 4, oraz postanowienie składu siedmiu sędziów z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14 i postanowienie z dnia 29 listopada 2017 r., II CSK 137/17, niepubl.). Sąd Najwyższy traktuje krzywdę doznawaną przez bliskich jako niezależną, stanowiącą naruszenie ich własnej sfery niemajątkowej, a nie pośrednią, mającą być jedynie odbiciem krzywdy doznanej przez ofiarę wypadku (innego zdarzenia szkodzącego).

Zapatrzywanie, że do naruszenia dobra osobistego osoby bliskiej poszkodowanego dochodzi także wtedy, gdy sprawca czynu niedozwolonego spowodował u niego poważny uszczerbek na zdrowiu, nieprowadzący do utraty życia, wynika stąd, że różnica między sytuacją, w której jedna z osób połączonych więzami rodzinnymi (bliskości) traci życie, a sytuacją, w której doznaje ona ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nie polega na tym, czy dobro osobiste bliskiego zostało naruszone, lecz dotyczy sposobu naruszenia. Wskazał, że skoro w utrwalonym i jednolitym orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się, że zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. przysługuje w razie śmierci bliskiego, to niezasadne jest odmawianie go, gdy to samo dobro ucierpiało ciężko, chociaż w inny sposób. W razie pozostawania osoby najbliższej w nieodwracalnym stanie śpiączki lub trwałego stanu wegetatywnego dochodzi do podobnych skutków, jak w przypadku śmierci, a sytuacja taka jest porównywalna z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie. Cierpienie osoby najbliższej, związanej z takim chorym jest dojmujące w dłuższym okresie czasu, a intensywność poczucia bezsilności i

braku nadziei nie mniejsza niż doznania związane ze śmiercią. Utrzymywanie więzi z taką osobą sprowadza się zaś w przeważającej mierze do zachowania egzystencji fizycznej i udziału w jej cierpieniu.

Jednocześnie Sąd Najwyższy podkreślił, że o naruszeniu więzi pomiędzy tymi osobami w sposób uzasadniający roszczenie oparte na art. 448 k.c. można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz do faktycznej niemożności nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków – w szczególności więzi łączącej dzieci i rodziców - z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych. W uzasadnieniu uchwały III CZP 36/17 Sąd Najwyższy wskazał, że naruszenie dobra osobistego uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia nie jest determinowane samym cierpieniem osoby bliskiej, ale musi polegać na zniweczeniu obu elementów, które wyznaczają jego treść, a więc więzi bliskości i więzi emocjonalnej. Nie każde naruszenie tego dobra uzasadnia pozytywne rozstrzygnięcie, a jedynie takie, które prowadzi do skutków w istocie takich samych, jakie następują w razie śmierci poszkodowanego, zatem przypadków głębokiego upośledzenia funkcji życiowych wskutek uszczerbków zdrowia najcięższych, nieodwracalnych i wyłączających możliwość zachowania bliskości z poszkodowanym.

Skarżący wyraził zatem trafny pogląd prawny, że więź rodzinna i emocjonalna między rodzicami i dziećmi stanowi dobro osobiste, a osobie bliskiej poszkodowanego, który doznał poważnego rozstroju zdrowia, przysługuje ochrona jego własnego dobra osobistego. Podkreślić należy, że Sąd Najwyższy wielokrotnie, w tym również przed wprowadzeniem z dniem 3 sierpnia 2008 r. art. 446 § 4 k.p.c. do systemu prawa cywilnego, wyrażał pogląd o istnieniu takiego dobra, choć nazywane było różnie: więź rodzinna, więź rodzinna, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy, szczególna więź rodzinna, prawo do życia w rodzinie, prawo do życia rodzinnego, więź lub szczególna więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, szczególna więź rodziców z dzieckiem, prawo do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca i życia w pełnej rodzinie (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011 nr B, poz. 42, z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10, z dnia 7

listopada 2012 r., III CZP 67/12, OSNC 2013 r., Nr 4, poz. 45, z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, OSNC 2013, nr 7 - 8, poz. 84 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 91, z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44, z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, nie publ., z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, nie publ., z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11 "Izba Cywilna" 2013, nr 6, s.37, z dnia 13 maja 2015 r., III CSK 286/14, OSNC 2016, Nr 4, poz. 45 i z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14, nie publ.). Do jego potwierdzenia doszło także we wskazanych uchwałach składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r. Sąd Najwyższy wyjaśnił w nich, że szczególna więź emocjonalna i rodzinna pomiędzy osobami najbliższymi stanowi sedno tego dobra osobistego. Jego podstawowym wyrazem jest samorealizacja każdej z osób połączonych tą więzią, a podłożem tej bliskości są najczęściej więzy rodzinne. Podkreślił także, że najważniejsza jest istota dobra osobistego, a nadana mu nazwa ma drugorzędne znaczenie, skoro rozumienie tego dobra jest takie samo (zob. np. uzasadnienie uchwały III CZP 69/17).

Nie można zatem podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego w zakresie kwestionowania możliwości zaliczenia do katalogu dóbr osobistych prawa do nawiązania normalnych więzi i ich relacji z synem oraz prawa do niezakłóconego życia rodzinnego, w których naruszeniu powód upatrywał podstawy swojego roszczenia. Błędny jest pogląd, że tego rodzaju więzi nie mogą zostać zaliczone do dóbr osobistych ze względu na ich interpersonalny charakter, a jedynie w przypadku ich całkowitego i nieodwracalnego zerwania, gdy wywołany ból, cierpienie i poczucie krzywdy koncentrują się na sferze wewnętrznej człowieka, mogą zostać zaliczone do wartości osobistych. Więzy bliskości (więzy rodzinna), połączona z więzią emocjonalną, stanowi dobro osobiste i przedmiot ochrony, jako immanentnie związana z człowieczeństwem, obejmująca psychiczną i fizyczną integralność człowieka, osobistą i niezbywalną wartość, której emanacją jest prawo do pozostawania w bliskości z osobami najbliższymi we wszystkich aspektach tej więzi. Prawo to jest niezmiennie w czasie, mimo że jego forma może ulegać modyfikacji i jest każdemu przypisane, niezależnie od tego, czy z niego korzysta, jest to bowiem prawo osobiste, mające wartość dla samego uprawnionego i nie

wymaga odwzajemnienia. Więzy bliskości nie jest zależna od woli jednej osoby i co do zasady jest stała, czemu nie przeczy możliwość jej unicestwienia (por. uzasadnienie uchwały III CZP 36/17).

Stwierdzenie istnienia dobra osobistego w postaci szczególnej więzi emocjonalnej między najbliższymi nie jest równoznaczne z powinnością przyznania zadośćuczynienia w każdym wypadku naruszenia go. W rozpoznawanej sprawie, pomimo wyrażenia błędnego poglądu prawnego odnośnie do zaliczenia więzi rodzinnej do dóbr osobistych, Sąd Apelacyjny dokonał prawidłowej analizy przesłanek przyznania zadośćuczynienia za naruszenie tego dobra osobistego na podstawie art. 448 k.c. W uchwałach składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r. zostało przesądzone, że dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnej pomiędzy osobami bliskimi może zostać naruszone przez wywołanie ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jednej z tych osób uniemożliwiającego utrzymywanie więzi i w takiej sytuacji osoby bliskie mogą ubiegać się o przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Sąd Najwyższy stanął także na stanowisku, że nie każde naruszenie tego dobra osobistego uzasadnia uwzględnienie roszczenia, a jedynie takie, które prowadzi do skutków w istocie takich samych, jakie mają miejsce w razie śmierci poszkodowanego, zatem przypadków głębokiego upośledzenia funkcji życiowych wskutek uszczerbków zdrowia najcięższych, nieodwracalnych i wyłączających możliwość zachowania więzów bliskości z poszkodowanym. Zmiana charakteru elementów życia rodzinnego lub ich pogorszenie nie uzasadnia przyjęcia, że doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi bliskości, bo dochodzi do tego, gdy następuje trwałe wyeliminowanie tych wszystkich elementów, które są istotne dla funkcjonowania związku (por. uchwały III CZP 36/17, III CZP 60/17, III CZP 69/17).

W tym kontekście podkreślenia wymaga, że Sąd Apelacyjny nie wyraził poglądu, że jedynie trwałe zerwanie więzi rodzinnych, występujące wskutek śmierci osoby najbliższej daje podstawę do skutecznego formułowania roszczeń o zapłatę zadośćuczynienia na podstawie 448 k.c. Sąd ten stwierdził, że nie wyklucza możliwości zaistnienia takiego zerwania więzi rodzinnych z osobą żyjącą, które będzie dawało podstawę do przyjęcia, że doprowadziło ono do naruszenia dóbr osobistych osoby jej bliskiej. Niemożność nawiązania więzi rodzinnej w pełnym,

oczekiwanym zakresie między powodem a jego niepełnosprawnym synem nie może być objęte ochroną prawną jako dobra osobistego. Z dokonanych ustaleń faktycznych wynika, że choć funkcjonowanie syna powoda jest, ze względu na jego daleko posuniętą niepełnosprawność, istotnie zaburzone, to dziecko nie straciło zdolności odczuwania i wyrażania emocji, komunikowania się z otoczeniem i nawiązywania relacji rodzinnej. Skarżący spędza z synem czas, K. komunikuje się nieartykułowanymi dźwiękami i gestami, rozumie i potrafi wykonywać proste polecenia, okazuje uczucia. Trafnie zatem uznał Sąd Apelacyjny, że doznany przez syna powoda w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 23 marca 2007 r. trwały i ciężki uszczerbek na zdrowiu niewątpliwie ma wpływ na życie rodzinne powoda oraz na charakter jego więzi z synem, to jednak nie można przyjąć, iż doszło do definitywnego i nieodwracalnego unicestwienia więzi bliskości pomiędzy ojcem a synem.

Granice odpowiedzialności, której dotyczą uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17 wyznacza nie tylko ustalenie, że naruszenie szczególnej więzi emocjonalnej i rodzinnej odnosi się do trwałej, rzeczywiście występującej, silnej emocjonalnie bliskości pomiędzy połączonymi nią osobami – co niewątpliwie zostało przez powoda wykazane i było okolicznością niesporną, ale także ustalenie, że to naruszenie więzi polegało na faktycznym wyłączeniu możliwości jej nawiązania i utrzymywania. Dotyczy to uszczerbków zdrowia najcięższych i nieodwracalnych, a więc takich, w których naruszenie więzi rodzinnej wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą i jest porównywalne z krzywdą związaną z definitywną utratą osoby najbliższej (por. także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSNC 2017, nr 5, poz. 60, z dnia 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, nie publ. i z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 300/17, nie publ.). W sprawie nie wystąpiły wyjątkowe okoliczności, wskazujące na faktyczną niemożliwość nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla więzi łączącej ojca z synem. Mając na uwadze stan zdrowia syna powoda, który pomimo doznanej w wyniku przedmiotowego wypadku ciężkiej niepełnosprawności fizycznej i psychicznej, nawiązuje kontakt z członkami rodziny, okazuje emocje i wchodzi z członkami rodziny w relacje uczuciowe, nie można przyjąć, że doszło do unicestwienia więzi bliskości pomiędzy powodem a

jego synem. Powód nie wykazał wszystkich przesłanek przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 24 i 448 k.c. Zarzuty naruszenia art. 23 k.c., 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 361 § 1 k.c. i art. 34 ust. 1 u.u.o. były bezzasadne.

Powód na uzasadnienie zgłoszonego roszczenia powoływał się na trudne położenie syna i rodziny, w tym brak stałych i systematycznie wypłacanych środków na leczenie, rehabilitację i zaspokojenie zwiększonych potrzeb dziecka także w zakresie opieki nad nim. Okoliczności te nie mają znaczenia dla oceny żądania zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego dla powoda. Roszczenia z tym związane nie zostały zgłoszone, nie mogły być przedmiotem rozpoznania. Wskazują w istocie na uprawnienia poszkodowanego czynem niedozwolonym (ofiary wypadku) przewidziane w art. 444 § 1 i 2 k.c. Podkreślenia wymaga, że odpowiedzialność sprawcy wypadku i ubezpieczyciela jego odpowiedzialności cywilnej obejmuje (art. 822 § 1 k.c. i art. 34 ust. 1 u.u.o.) obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez poszkodowanego, czego w jego imieniu powinni dochodzić jego przedstawiciele ustawowi, przy uwzględnieniu ewentualnie także oceny skutki oświadczeń wcześniej składanych.

Z tych względów skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. uwzględniając charakter dochodzonego roszczenia oraz sytuację rodzinną skarżącego.